Rok 10. Warszawa, dnia 15 sierpnia 1934 r. Nr. 15

OSZCZĘDNOŚĆ

DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWIE ORGANIZACJI OSZCZĘDNOŚCI W POLSCE

ORGAN ZWIĄZKU KOMUNALNYCH KAS OSZCZĘDNOŚCI W WARSZAWIE

Komitet Redakcyjny: *Józef Rożkowski, Juljusz Zdanowski, Jarosław Żaboklicki.*
Redaktor — *Bolesław Obszyński.*

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi:

Rocznie	zł. 28.—
Półrocznie	„ 14.—
Kwartalnie	„ 7.—
Miesięcznie	„ 3.—
Cena Nr. pojedyńcz. .	„ 1.40

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
Warszawa, ul. Ś-to Krzyska 13.
Konto czekowe w P. K. O. Nr. 1520.
Nakład i wydawnictwo „Samorządowego Instytutu Wydawniczego" Sp. z ogr. odp. w Warszawie, ul. Ś-to Krzyska Nr. 13 — Telef. 5-92-63.

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.
Przedruk dozwolony za podaniem źródła

CENY OGŁOSZEŃ
Strona w tekście: 450 zł., 1|2 str 225 zł., 1|4 str. 112,50 zł. Poza tekstem za stronę 300 zł., 1|2 str. 150 zł., 1|4 str. 75 zł.
Dla instytucyj komunalnych i oszczędnościowych: bilanse i tabl. (dostarc. bezpośrednio do administracji) za str. 150 zł., 1|2 str. 75 zł., 1|4 37,50 zł.

Dookoła kredytów rzemieślniczych

Sprawa kredytów rzemieślniczych nabrała ostatnio dużego rozgłosu w prasie fachowej i gospodarczej. Przytem w niektórych artykułach, pisanych lub inspirowanych przez organizacje rzemieślnicze — że wymienimy tu tylko tygodnik „Rzemiosło" (Nr. 19) — wysuwany jest przeciw komunalnym kasom oszczędności zarzut, jakoby one świadomie utrudniały rozprowadzanie kredytów B. G. K. W sprawie tej zabraliśmy głos na łamach „Oszczędności" (por. Nr. 12 z r. b., str. 187).

Ponieważ jednak zarzuty wspomniane nie ucichły, uważamy w imię sprawiedliwości za wskazane jeszcze raz powrócić do tego zagadnienia, oświetlając je konkretnemi danemi, zaczerpniętemi bezpośrednio z terenu, w przekonaniu, że sprowadzenie dyskusji na tory rzeczowe będzie w interesie stron zainteresowanych, jak i społeczeństwa. Czynimy to i dlatego, że Rada Związku Związków K. K. O. na swem ostatniem zebraniu w dniu 25 lipca zajmowała się szczegółowo sprawą kredytów rzemieślniczych; po wysłuchaniu opinji Związków regjonalnych K. K. O., opartych na źródłowym materjale, Rada Związku Związków po wyczerpującej dyskusji powzięła znaną już Czytelnikom uchwałę (p. „Oszczędność Nr. 14 z r. b.), że K. K. O. chętnie będą rozprowadzały dla rzemiosła kredyty B. G. K., lecz tylko w imieniu, na rzecz i ryzyko B. G. K. i za zwrotem efektywnych kosztów, związanych z tą akcją. Uchwała ta zapadła w obecności delegatów władz nadzorczych (Min. Spr. Wewn. i Min. Skarbu).

Zanim jednak przejdziemy do wypadków konkretnych, zamieszczamy poniżej uwagi p. W. St., oświetlające ogólnie charakter kredytów rzemieślniczych i rolę K. K. O. w ich „rozprowadzaniu".

* * *

Rzemiosło na łamach swej prasy wytacza skargi pod adresem zarządów komunalnych kas oszczędności na brak popierania przez nie akcji kredytowej, którąby zasilała tanim i dogodnym kredytem warsztaty drobnej wytwórczości.

Żale rzesz rzemieślniczych potęguje fakt podniesienia przez Bank Gospodarstwa Krajowego sumy *kredytu redyskontowego* dla weksli rzemieślników do wysokości 6-ciu miljonów złotych, z którego rękodzielnictwo korzystać nie może podobno dlatego, że kasy nie chcą podjąć się akcji pośredniczącej w rozprowadzaniu tych kredytów między poszczególnych pożyczkobiorców, względnie w rozprowadzaniu tych kredytów robią trudności, tak że akcja pożyczkowa obejmuje nie wszystkie tereny działalności K. K. O., a tam gdzie jest stosowana, ogranicza się do nikłych stosunkowo cyfr.

Skargi sfer rzemieślniczych mają swe źródło i przyczynę w nieznajomości charakteru kredytu, jaki Bank Gospodarstwa Krajowego dla rzemiosła uruchomił. W praktyce swej, w pracy codziennej pracownik K. K. O. spotyka się często z zarzutem klienta - rzemieślnika tej mniejwięcej treści: „Rząd, Skarb Państwa, B. G. K. wyznaczył specjalne fundusze na kredytowanie rzemiosła, a Panowie robią trudności w rozprowadzaniu pieniędzy". Ten, kto wprowadził ten wyraz „rozprowadzanie" w akcję kredytową, ponosi główną winę nieporozumień i żalów osób interesowanych. Nieznającym bliżej sprawy wydaje się, że zadaniem kas jest tylko z pewnemi formalnościami związane rozdzielenie pewnych sum, wyznaczonych przez Bank Gospodarstwa Krajowego, nie wiedzą, jaki jest charakter tych kredytów. Należy więc wyjaśnić, że jest to kredyt redyskontowy, z którego kasy mogą korzystać dla celów ściśle określonych, w omawianym wypadku na potrzeby kredytowe rzemieślników, i że kasy, chcące korzystać z tego kredytu redyskontowego, muszą spełnić wyznaczone im przez B. G. K. warunki.

Kardynalnym wymogiem jest odpowiedzialność

majątkowa kas za ściągalność wypożyczonych sum i płatność w terminach przez B. G. K. ustalonych. Odpowiedzialność tę przyjmują kasy na siebie przez żyro, jakie umieszczają na wekslach rzemieślniczych, oddawanych Bankowi jako zabezpieczenie wykorzystanego kredytu redyskontowego.

Kasy więc nie pośredniczą w rozprowadzaniu kredytu bez ryzyka. Przeciwnie, ponosić muszą wobec B. G. K. pełną odpowiedzialność za ściągalność sum pożyczkowych. Znaczy to, że gdy wekslowo zobowiązani nie wykupią weksli, wtedy K. K. O., która opatrzyła weksle swem żyrem, musi bez zwłoki weksel w terminie wykupić i potem dochodzić swej pretensji od osób, które dany weksel podpisały. Ponosząc pełną odpowiedzialność, nie można się dziwić, że od swych pożyczkobiorców kasy żądają takich rękojmi, któreby dały maksimum pewności, że pożyczka w terminie płatności przez pożyczkobiorcę będzie zapłacona i że nie zajdzie potrzeba, by kasa dla honorowania swego żyra musiała z własnych środków obrotowych wykładać gotówkę na terminowy wykup weksli.

By poznać zdolność kredytową swego klienta, musi kasa rozwinąć akcję informacyjną i stosownie do jej wyników decydować, czy pożyczkę przyznać i wypłacić, czy ją odmówić. A że kasy zrobiły już smutne doświadczenie w rozprowadzaniu kredytów celowych, uruchomionych swego czasu przez Państwowy Bank Rolny, niejedną stratę przy tem poniosły i unieruchomiły w tych kredytach znaczne sumy, nie można im brać za złe, że są obecnie ostrożne i w wypadkach nienależytego zabezpieczenia pożyczki nie chą udzielić.

W całej tej akcji kredytowej przy pełnem delcredere nie mogą liczyć na jakiekolwiek zarobki. Rzemieślnik jest klientem, którego trzeba specjalnie odpowiednio obsłużyć, ponosić koszty informacyjne i często przy najlepszych, zdawałoby się, zabezpieczeniach ponosić ryzyko.

Rzemieślnika nie można pozostawić w ciężkich obecnych czasach bez należytej pomocy kredytowej na pastwę lichwy, kiedy pozbawiony kredytu w solidnych instytucjach pieniężnych, musi płacić wygórowane odsetki przy zaciąganiu pożyczek gotówkowych; jakoteż przy kredytach towarowych, przedewszystkiem, gdy kupuje na kredyt surowiec. Podraża to jego wyroby, pozbawia go zarobku i powoduje trudności w utrzymaniu się z ceną swych wytworów na rynkach zbytu.

Kasy powinny słaby na ogół finansowo żywioł otoczyć specjalną opieką, żądać zabezpieczeń i tam, gdzie one są wystarczające uprzystępnić kredyt możliwie tani.

Wysokość pożyczek powinna być dostosowana do siły kredytowej poszczególnych pożyczkobiorców, nadmierne zadłużanie nigdy na dobre nie wyjdzie.

Kredyt powinien być w miarę możności dogodny pod względem spłaty.

Słowem warunki kredytu powinny być w ten sposób ustalone, by istotnie przyniósł on korzyść gospodarczą poszczególnym warsztatom pracy. Rzemieślnik powinien wyzbyć się uprzedzenia do K. K. O. Winien zrozumieć, że kasa, nawet gdy korzysta z redyskonta w B. G. K. przy udzielaniu kredytu rzemieślniczego, angażuje swoje kapitały i ponosi zawsze ryzyko. Pożyczka więc, nawet w małej sumie zaciągnięta, musi być należycie zabezpieczona, gdyż kasa operuje pieniędzmi jej powierzonemi przez klientelę oszczędzającą i jest odpowiedzialna za całość tego mienia.

Stosunek wzajemnego zrozumienia swych interesów może tylko wyjść na dobre obydwom stronom. Kasom dać stałych klientów, którzy z roli dłużników mogą zmienić się z czasem w wierzycieli w dziale wkładów oszczędności, a całemu stanowi rzemieślniczemu da możność w chwilach potrzeby, przy należytem zabezpieczeniu, ratować się dogodnym kredytem.

* * *

Tak się przedstawia w ogólności zagadnienie kredytów rzemieślniczych w oświetleniu naszego autora. Przejdźmy jednak do zarzutów, sformułowanych w Nr. 19 tygodnika „Rzemiosło" w artykule „Komunalne kasy oszczędności utrudniają rozprowadzenie kredytów B. G. K.". M. i. znajdujemy tam zdanie, że K. K. O. „oświadczają zupełnie otwarcie, że nie mogą rozdzielić kredytu, albowiem w myśl otrzymanych instrukcyj z B. G. K., pobierana stopa procentowana ma *jakoby* (podkreślenie nasze) wynosić łącznie z innemi kosztami 11,07%".

Dla udowodnienia zaczepionego twierdzenia K. K. O. podajemy poniżej parę przykładów obliczeń.

Pewna kasa złożyła do redyskonta w B. G. Kr. listę z 15 wekslami na zł. 2.175 z terminami płatności do 6 miesięcy (L. L. % 3350). Koszty wyniosły:

1)	7½%	zł. 70,25	
2)	Koszty inkasa i porto B. G. K.	„ 15,—	
3)	Koszty przekazu gotówki	„ 1,05	86,30
4)	Porto kasy		2,—
5)	Druki i koszty posiedzeń		15,—
			103,30 = 11,1%

K. K. O. zaś miała pobrać od rzemieślników zgodnie z promesą B. G. Kr. 83,75 = 9%.

Inna znów K. K. O. zredyskontowała w B. G. Kr. weksle rzemieślnicze na sumę zł. 6.170,—, z której potrącono:

1)	7½%	zł. 175,65
2)	Opłata stemplowa	„ 0,11
3)	Koszty inkasa i porto	„ 48,—
4)	Prowizja	„ 2,90
	Razem	zł. 226,66, co czyni

nie 7½% a 9,6%, nie licząc kosztów porta kasy, druków, kosztów specjalnych posiedzeń zarządu kasy i t. p. — i nie licząc ogólnych kosztów administracji 3% conajmniej.

Zarządy jednak owych kas, mimo takiej kalkulacji, zdecydowały się kredyty rozprowadzić, a to z uwagi na brak na miejscu jakiejkolwiek instytucji finansowej, którаby mogła tego rodzaju akcję załatwić. Do operacji tych zatem dołożyły.

Otóż, jeśli pieniądze sprowadzone z B. G. K. w formie redyskonta weksli kosztują kasy znacznie drożej, niż im wolno pobierać od rzemieślników — czy można mieć do nich pretensję, czy żal, że życzeń rzemiosła w zaproponowanej im formie nie wykonują, zwłaszcza kasy, które nie posiadają funduszów zasobowych, a zatem na żadne ofiary ze swej strony na rzecz rzemiosła nie mogą sobie pozwolić.

Następnie, jeśli zarząd kasy, na podstawie znajomości miejscowych stosunków — przychodzi do przekonania, że kredyt w oznaczonym przez B. G. K. terminie miejscowy rzemieślnik, nawet dający dostateczną gwarancję zwrotu pożyczonej kwoty, nie będzie mógł spłacić, to słusznie zdaje się czyni, jeśli z promesy B. G. K. nie skorzysta, zwłaszcza zarząd takiej K. K. O., która nie może liczyć na przypływ nowych środków w postaci wkładów ludności, z których kredyty winny K. K. O. udzielać. Na ewentualnej prolongacie terminów płatności przez B. G. K. trudno opierać zobowiązania K. K. O., wydanego w formie podpisu na wekslach

Twierdzenie organizacyj rzemieślniczych o wysokim stopniu wypłacalności rzemieślników pożyczkobiorców przy kredytach rozprowadzonych w r. 1930 — nie znajduje potwierdzenia we wszystkich K. K. O. Niestety, liczne K. K. O., jak to sprawdzono na miejscu przez Związek rewizyjny, poniosły na tych operacjach poważne stosunkowo straty, nie mówiąc już o tem, że B. G. K. lokaty w całości lub w części już zwróciły, a same posiadają zamrożone, jeśli nie niepewne aktywy z tego tytułu.

Naprzykład zarząd jednej (małej) K. K. O., w której wyniki omawianej akcji uznano za dodatnie, nam oświadczył: „Przyznano nam w 1930 roku kredyt rzemieślniczy w wysokości zł. 45.000,— na 10 kwartałów, zabezpieczony książeczką oszczędnościową. Kredyt ten spłaciliśmy B. G. K. ostatecznie w 1933 r. Wypłacalność rzemieślników była naogół dobra, choć do chwili obecnej posiadamy jeszcze w dochodzeniu sądowo - egzekucyjnym zł. 1.500,—. Przyjmując, że dopuszczalna marża procentowa wynosiła 1,5%, a nieściągalną okaże się suma conajmniej zł. 500, w ostatecznym wyniku okaże się dla nas nadwyżka zł. 175, za prowadzenie manipulacji w przeciągu $2\frac{1}{2}$ lat. Jest to wynik stanowczo zbyt szczupły w stosunku do pracy, jaką Kasa zmuszona była włożyć w administrację tego kredytu".

„Po spłaceniu całkowitem poprzedniego kredytu rzemieślniczego Bankowi Gospodarstwa Krajowego, otrzymaliśmy promesę w końcu r. ub., tym razem w jednorazowem redyskoncie weksli rzemieślniczych z terminem nie dłuższym, niż 6 mies. Z kredytu tego nie skorzystaliśmy, jako zbyt rygorystycznego w naszych warunkach. W początkach roku bież B. G. K. ponownie zaofiarował nam kredyt rzemieślniczy, godząc się na rozprowadzenie go na terminy w/g uznania Kasy, w granicach 1 roku, a następnie 18 mies. z tem, że kwartalna splata nie może być niższa od 16%.

„Posiadając własną wolną gotowiznę, rozprowadziliśmy pewnę kwotę zgodnie z zasadami promesy B. G. K., aby mieć możność w razie konieczności wypłaty wkładów, zredyskontowania złożonych nam przez rzmieślników weksli, z czego jednak do obecnej chwili nie skorzystaliśmy".

Inna znów K. K. O. (również mała), otrzymała w 1930 r. z B. G. K. lokatę zł. 50.000,—. Spłaciła Bankowi do 1.VII.34 r. zł. 22.300,—, pozostaje zatem jeszcze winna 27.700,—. Rzemieślnicy zaś winni Kasie zł. 30.491, a w tem weksli protestowanych zł. 17.206.

Posiadane przez nas materjały niezbicie stwierdzają, że, K. K. O. zawsze życzliwie traktują potrzeby kredytowe rzemiosła i w miarę posiadanych przez siebie środków, przy należytem oczywiście zabezpieczeniu, nigdy nie odmawiają rzemieślnikom kredytów, zwłaszcza na cele produkcyjne.

Niemożność czynienia dopłat przez niektóre K. K. O. na rzecz rzemiosła w postaci strat, chociażby na marży procentowej, nie mówiąc już o kosztach administracyjnych, czy delcredere — nie może być, naszem zdaniem, poczytywana za czynienie rzemiosłu trudności, — o jakich wspomina tygodnik „Rzemiosło".

Uwagi w sprawie systematycznej propagandy

Artykuł p. Dyr. Augustowskiego w Nr. 2 „Oszczędności" skłania mnie do skreślenia paru uwag, które nasuwają mi się, jako wyniki obserwacji i spostrzeżeń z czasów, gdy jako inspektor Związku K. K. O. objeżdżałem tereny Woj. Centr. i Wschodnich, obsiane instytucjami oszczędnościowemi. W tej mojej praktyce zwiedziłem ponad 60 miejscowości, w których znajdują się kasy większe lub mniejsze, lepiej lub gorzej gospodarowane, lepiej lub słabiej prosperujące. Poznałem kasy miejskie, powiatowe i kasy w miastach wojewódzkich. Wszystkie one, prócz kilku, — jak sobie obecnie w myśli uprzytamniam — wszystkie pod względem propagandy idei oszczędnościowej cierpią na tę samą wadę. Brak im jakiejś żywej inicjatywy, zdrowej i praktycznej myśli przewodniej; na tę wadę cierpią, że się tak wyrażę, od samego urodzenia.

Brak naszym kasom w każdej miejscowości środków zwyczajnych, najprymitywniejszej reklamy. Brak szyldów — znaków, któreby głosiły każdemu mieszkańcowi i każdemu przybyszowi, że w danem miejscu jest kasa oszczędnościowa, z dokładnem podaniem miejsca jej siedziby i z objaśnieniem w lapidarnych słowach zakresu działania instytucji, z wymienieniem na pierwszem miejscu działu oszczędnościowych lokat.

Brakiem tych podstawowych, a tak tanich środków reklamy wszystkie niemal kasy grzeszą.

Są miejscowości stosunkowo duże, z ożywionym handlem, z kilkudziesięciutysięczną ludnością, w których szyldy — reklamy najrozmaitszych firm uderzają w oczy mieszkańców, brak wśród nich tylko odpowiednich ogłoszeń o K. K. O. Chowają się one, jak skromne fijołki, i szukający ich musi nawet

w małem miasteczku robić wywiady, by do podwoji ich dotrzeć. W pewnej większej miejscowości — K. K. O. dobrze zorganizowana, nieźle prosperująca, ciesząca się dobrą opinją, o zespole Zarządu i Rady, złożonym z najgodniejszych ludzi, tak skromnie się ukrywa, i tak jest „oszczędna“ w wydatkach handlowych, że żałuje paru złotych na szyld na drzwiach, wiodących do biur kasy, a los tak zrządził, że K. K. O. umieszczona jest w domu Wydziału powiatowego i ma drzwi wchodowe obok dwu innych, wiodących do innych biur. Chętny oszczędzający klijent musi zgadywać, za jaką klamkę należy chwycić, by dostać się do kasy oszczędności. I tak ludziska do tego przywykli, że nikt na to nie zwraca uwagi; bilans jednak daje do myślenia... W takiem mieście K. K. O. w czasie 5-ciu lat istnienia zebrała wkładów oszczędności około zł. 60.000. Dopiero obcy przybysz zwrócił na to uwagę organów kasy i wszyscy z Zarządu i z personelu przyznali, że skromność w używaniu szyldów i ukrywaniu się w kącie jest za daleko posunięta, oczywiście ze szkodą dla działu wkładów oszczędności.

W całej akcji propagandy oszczędności nie należy wyszukiwać jakichś nadzwyczajnych środków, nadzwyczajnej mądrości i zabiegów. Wystarczą zwyczajne sposoby, których używa obrotny i energiczny handlowiec.

Szyldy, znaki, tablice, wywieszki K. K. O. — muszą w każdem miasteczku być tak porozmieszczane, by poprostu wszystkich biły w oczy. Odpowiedź, że w małem miasteczku wszyscy wiedzą, gdzie dana instytucja się mieści, nie jest trafnem tłumaczeniem. Nie o to chodzi, nie klijent ma szukać K. K. O., ale ona powinna do każdego mieszkańca trafić swym szyldem, swą reklamą i swym odpowiednim krótkim napisem.

Dworzec kolejowy, autobusowy, urzędy, szkoły; lokale, kluby, hotele, sklepy — wszędzie w nich powinny być wywieszki K. K. O., na skrzyżowaniach ulic, na domach większych, na targowiskach i miejscach, uczęszczanych przez szerszą publiczność. Bierzmy przykład z zagranicy: ileż reklam w formie tablic woła do publiczności o istnieniu rozmaitych kas oszczędnościowo - pożyczkowych, rozmaitych „kredit - vereinów“! Ten kardynalny brak w naszej organizacji należy najrychlej usunąć; niewielki to koszt nawet na dzisiejsze czasy kryzysowe; nie czekajmy z tem do 31 października — święto inaczej obchodzić będziemy. Naszych tablic domaga się życie codzienne.

Jeżeli chodzi o akcję propagandy idei oszczędności — to cierpi ona zasadniczo na jedną wadę kardynalną. Brak jej codzienności, tego podstawowego warunku skuteczności każdej akcji ludzkiej. W większej ilości kas nie zwraca się wcale odpowiedniej uwagi na dział wkładów oszczędności. Nikt się tem nie przejmuje, czy stan wkładów stoi na miejscu, czy się podwyższa, czy zmniejsza. Robi się rumor, gdy klient zażąda zwrotu większej sumy ulokowanej na wkładach, połata się tę wypłatę i śpi się dalej snem sprawiedliwego.

Zabiegi kierowane są głównie o kredyty, o lokaty i niemi rozbudowywa się zakres działania i aparat instytucji. W życiu codziennem nie robi się żadnych wysiłków w kierunku propagandy. Trochę ożywienia wywołuje ostatni dzień października. Trochę druków, plakatów, trochę żywego słowa, jakieś gdzieniegdzie propagandowe zebranie i na tem koniec. Propaganda idei oszczędności nie może ograniczać się do święta — ona musi być szerzona *codziennie*. Kierownik K. K. O. szerzenie idei oszczędnościowej na swoim terenie powinien mieć zapisane jako obowiązek, jako czynność każdego dnia. Na wszelkie wahania stanu wkładów powinien mieć baczne i czujne oko.

Przecież my w pierwszej linji jesteśmy instytucjami *oszczędnościowemi*, a potem kredytowemi. My mamy za zadanie gromadzenie oszczędności, a potem rozwijanie akcji kredytowej. W praktyce zrobiliśmy odwrotnie, uczyniliśmy z naszych instytucyj kasy pożyczkowe, w których środki obrotowe w pierwszej i głównej mierze nie płyną z wkładów oszczędności, lecz z rozmaitych kredytów, któremi rozbudowaliśmy nasze małe banczki.

Uważam więc za rzecz konieczną zadać sobie trudu i pracy i otoczyć wkłady większą opieką. Sposoby były omawiane już nieraz na łamach „Oszczędności“, w referatach inspektorów Związku i na kursach urządzanych przez Związek.

Zwracamy tu uwagę na konieczność racjonalnej, życiowej propagandy. Jest to obowiązek kierowników kasy, by niemal na każdym kroku jednali wkładkujących. Życie codzienne w małem nawet mieście daje dużo sposobności do wykonywania takiej propagandy. Zabiegami swemi trzeba objąć jednostki i wszelkie zrzeszenia, sięgnąć swą propagandę do wszystkich mieszkańców. Urzędnik, rzemieślnik, kupiec, służba domowa, uczeń szkolny, żołnierz, duchowny, rolnik, chrześcijanin czy żyd, całe społeczeństwo planowo powinno być poddane działaniu propagandy idei oszczędnościowej. Główny nacisk położyć należy *na ciągłość tej akcji i na powszechność.*

Bardzo ważną rzeczą jest, by biura wkładów oszczędności były urządzone w sposób, odpowiadający psychice wkładkującej publiczności, która niechętnie załatwia manipulację kasową w lokalach, gdzie jest pod obserwacją. Pamiętać zawsze należy, że z działami wkładów oszczędności złączony jest obowiązek bezwzględnie ścisłej tajemnicy urzędowej. Zwłaszcza w małych miastach ten obowiązek musi być najskrupulatniej przestrzegany. Niestety, tajemnica urzędowa jest dość swobodnie traktowana. Mieszkańcy małego miasta wszystkiem w swem małem środowisku żywo się zajmują, sprawy więc K. K. O. są też przedmiotem zainteresowań i to nieraz bardzo żywych. Stwierdziłem dość często, że sprawy kredytów i wkładów, szczegóły rewizji są wiadome osobom, które zupełnie nie były powołane do posiadania tych wiadomości. A już z nadzwyczajnem upodobaniem omawiane są wypadki, z któremi łączy się choć cień czegoś ujemnego.

Przestroga więc i to bardzo poważna pod adresem personelu i członków organów kasy — o obowiązku ustawowym bezwzględnej tajemnicy służbowej.

Nieobliczalne szkody przynosi kasom gadulstwo i nieroztropne szerzenie rozmaitych wiadomości. Rzeczy te muszą być tępione i nawet przykładnie karane. Członkowie personelu i organów kasy, poza ściśle służbową pracą, powinni być bardzo ostrożni

w wypowiadaniu swych opinji i zdań o interesach kasy. Lekkomyślne szerzenie wiadomości o interesach K. K. O. przynosi szkodę nietylko odnośnej kasie, ale wogóle całemu ruchowi oszczędnościowemu i całej działalności wszystkich K. K. O. Wszyscy powinni być uświadomieni, że taka opieka i krytyka niepowołanych czynników jest zupełnie nie na miejscu. Kasy pozostają pod kontrolą władz i Związku Rewizyjnego. Ten przeprowadza rewizje dość często, usuwa braki i nieścisłości, nic więc w K. K. O. zdrożnego dziać się nie może, szerzenie więc różnych, często nieprawdziwych wieści nie powinno mieć miejsca.

Chciałbym zwrócić uwagę przy tej sposobności na jedną rzecz: w pewnej kasie urzędnik, załatwiający klijentelę wkładów oszczędności w nastroju bardzo urzędowym odczytywał na głos imiona i nazwiska właścicieli książeczek. Jest to wysoce niewłaściwe; jedna ze stron zainteresowanych przeniosła się z wkładem swym do innej instytucji, do innego miasta.

Wymieniam te rzeczy celowo, jako rzeczy stojące w diametralnej sprzeczności z propagandą idei oszczędności, a to po to, żeby uprzytomnić osobom kierowniczym w kasach, jak troskliwie należy zaopiekować się działem wkładów oszczędności, by nie zrażać klienteli z natury rzeczy lękliwej, nieufnej i nieraz do niemożliwości „ostrożnej".

Cała akcja skierowana powinna być w kierunku wyrobienia zaufania u publiczności do instytucji, że pieniądz ulokowany w kasie jest pewny i że zgodnie z warunkami umowy może każdej chwili być podjęty kapitał wraz z odsetkami.

W. Starkiewicz.

Operacje K. K. O. w świetle nowego Kodeksu Handlowego

(Dokończenie).

Zastaw.

Zastawem oraz prawem zatrzymania (retencji) zajmują się art. 507 — 524 K. H. Zastaw jest to umowa, przez którą dłużnik wydaje jakąś rzecz swemu wierzycielowi na zabezpieczenie długu. W prawie handlowem mamy do czynienia z zastawem ruchomym. Przez rzecz ruchomą należy rozumieć ruchomości i papiery wartościowe we wszelkiej postaci. Zastaw handlowy może być umowny lub prawny. Szczególnie doniosłe znaczenie dla K. K. O. ma umowny zastaw papierów wartościowych, które są w przeważnej mierze podkładem pożyczek zastawowych (lombard). Zastaw nie ma bytu samoistnego, lecz związany jest z zobowiązaniem głównem (w naszym wypadku — pożyczka). Niezaspokojenie w terminie pożyczki daje wierzycielowi możność poszukiwania należności z zastawu.

Ustanowienie zastawu [1]) handlowego winno być stwierdzone pismem z datą urzędownie ustaloną. K. K. O. wymóg ten nie dotyczy, gdyż według przepisów prawnych szczególnych, mają one ten przywilej, że papiery wartościowe przyjęte w zastaw rejestruje K. K. O tylko w specjalnej księdze sznurowej. Zapis ten jest równoznaczny z dokumentem z datą urzędownie ustaloną. Ustanowienie zastawu daje K. K. O. przywilej zaspokojenia swych roszczeń z przedmiotu zastawu. Zaspokojenie odbywa się drogą sprzedaży zastawionego przedmiotu ruchomego, w naszym wypadku będzie to papier wartościowy.

K. H. w art. 509 — 514 przewiduje formę zaspokojenia wierzytelności z zastawu. K. H. rozróżnia dwa wypadki zaspokojenia wierzytelności: 1) po upływie terminu płatności wierzytelności i 2) przed upływem tego terminu. Przy wierzytelnościach już wymagalnych rozróżnić wypada dwa ich rodzaje: 1) wierzytelności terminowe, 2) wierzytelności bezterminowe, wypowiedziane. Do drugiej kategorji należy przedewszystkiem rachunek bieżący otwartego kredytu zabezpieczony papierami wartościowemi. Poszukiwanie należności z zastawu musi poprzedzić *zagrożenie* (art. 509). „W braku zapłaty wierzyciel, który chce się zaspokoić z zastawu, obowiązany jest listem poleconym zagrozić zastawcy sprzedażą, chyba, że zagrożenia nie da się uskutecznić". Zastawiający może w umowie zrzec się prawa zagrożenia ze strony biorącego zastaw (K. K. O.). Zagrożenie jest warunkiem bardzo istotnym, bowiem sprzedaż może się odbyć dopiero po upływie dwóch tygodni od daty zagrożenia. Jeżeli zagrożenia nie da się uskutecznić termin dwutygodniowy liczy się od daty płatności długu. Jeżeli dług jest wymagalny dopiero z chwilą wymówienia, czasokresy powyższe liczą się od terminu na który dług wymówiono. Przy rachunku otwartego kredytu musi być w tym czasie dokonane rozliczenie i ustalenie wysokości salda. W obu wypadkach musi być zachowany termin dwutygodniowy zagrożenia lub stwierdzona jego niemożliwość. Przed upływem tego terminu można jednakże sprzedać zastaw w wypadku, gdyby zwłoka naraziła zastawcę na szkodę (art. 509 in fine). Ponieważ K. H. nie przewiduje żadnych sankcyj na wypadek niesprzedania zastawu w powyższym terminie, należy zatem przepis ten traktować nie jako obowiązek biorącego zastaw, a jako przywilej.

Sprzedaż zastawu przeprowadza notarjusz, komornik, co się zaś tyczy papierów, dopuszczonych do obrotu na giełdzie, *przysięgły makler* giełdowy. Sprzedaży dokonuje się przez licytację publiczną. Papiery wartościowe, mające cenę giełdową (notowane na giełdzie) można sprzedawać z wolnej ręki po kursie dziennym, nie należy ich natomiast licytować, o ile sprzedaż z wolnej ręki da się uskutecznić (art. 510 § 1). Przepis ten chroni dłużnika, gdyż cena uzyskana z licytacji mogłaby być niższa od ceny giełdowej. Sprzedaży dokonuje się w jednym terminie,

1) Oprócz przepisów K. H. dla zastawu obowiązują przepisy Kodeksu Napoleona, zawarte w art. 2071 — 2091, a to z mocy art. 1 K. H. dla K. K. O. w szczególności może mieć znaczenie art. 2078 K. N.

bez oszacowania, przyczem nie stosuje się do niej przepisów Kodeksu Postępowania Cywilnego o licytacji ruchomości. Do zastawcy należy wysłać zawiadomienie o miejscu i czasie licytacji. Przy sprzedaży z wolnej ręki zawiadomienie nie jest konieczne (art. 510 § 2).

Sposób przeprowadzenia licytacji, przewidzianej przez K. H., reguluje rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości o trybie dokonywania licytacji publicznej, przewidzianej w art. art. 510, 547 i 670 K. H. (Dz. U. R. P. Nr. 59/1934, poz. 510). Rozporządzenie to zostało omówione w Nr. 13 „Oszczędności" z 15 lipca 1934 roku, str. 199 — 200.

Odnośnie sprzedaży oddanych w zastaw K. K. O. papierów wartościowych mają K. K. O. specjalny przywilej [2]). Na mocy tego przywileju K. K. O. sprzedają papiery wartościowe, stanowiące przedmiot zastawu, w ciągu miesiąca od daty płatności zabezpieczonej niemi pożyczki. Papiery notowane na giełdzie mają być sprzedane po kursie giełdowym, papiery nienotowane — po przeciętnej cenie rynkowej w miejscu sprzedaży (Rozp. Wykonawcze z 26 marca 1928 r. Dz. U. R. P. Nr. 44/1928, poz. 424 do prawa o Komunalnych Kasach Oszczędności). Art. VIII Przepisów Wprowadzających K. H. (Dz. U. R. P. Nr. 57/1934, poz. 503) przywilej ten zachowuje.

Zachodzi pytanie, czy K. K. O. ma prawo nabyć na własny rachunek papiery wartościowe, będące przedmiotem zastawu. Zdaniem mojem przeszkód prawnych niema (porównaj art. 547 § 2 o sprzedaży, art. 588 o komisie i art. 62 § 2 o przewozie), jednakowoż ze względu na przyzwoitość kupiecką należałoby tego rodzaju operacyj unikać.

Zresztą z mocy art. XV Przepisów Wprowadzających K. H. mogą Komunalne Kasy Oszczędności stosować art. 2078 Kodeksu Napoleona który przewiduje *możność zatrzymania przez zastaw biorącego rzeczy oddanych mu w zastaw* w wypadku niewykupienia zastawu przez zastawcę. W myśl art. 2078 Kodeksu Napoleona „wierzyciel w razie nieotrzymania zapłaty nie może rozporządzać zastawem ruchomym, lecz wolno mu wyjednać od sądu postanowienie, że zastaw ten pozostanie przy nim w miejsce zapłaty, i to aż do należnej wysokości, według oszacowania przez biegłych dokonanego". Dla papierów, majacych cenę giełdową, zamiast oszacowania biegłych wystarczający być winien kurs dnia skargi; zależy to jednak od swobodnej oceny sędziego (art. 250 Kodeksu Postępowania Cywilnego). Przepis art. 2078 Kodeksu Napoleona stanowi nakaz bezwzględny i przez umowę stron zmieniany być nie może. „Wszelkie zastrzeżenie, któreby wierzyciela upoważniało do przywłaszczenia (zatrzymania na własność) sobie zastawu lub do rozporządzenia nim bez zachowania formalności powyższych, jest nieważne". Decyzja sądu jest zatem w tym wypadku konieczna.

Przywilej, jaki mają K. K. O. przy sprzedaży zastawu, dotyczy tylko zastawu umownego, zabezpieczającego pożyczki zastawowe. Jeżeli natomiast mamy do czynienia z zastawem, wynikającym z samego prawa, jak to ma miejsce przy komisowem kupnie papierów wartościowych, kiedy K. K. O. ma do czasu uiszczenia całkowitej ceny przez zleceniodawcę zastaw prawny na nabytych papierach wartościowych, czy też w podobnych wypadkach, należy stosować w K. K. O. przepisy Kodeksu Handlowego. A zatem sprzedaż musi się odbyć w granicach art. 509 — 514 K. H. Przewiduje to zresztą zupełnie wyraźnie art. 515 K. H., który stanowi, że przepisy o zastawie umownym stosuje się odpowiednio do przewidzianych w kodeksie przypadków ustawowego zastawu i to nawet wobec osoby, nie będącej kupcem.

Podziału ceny osiągniętej ze sprzedaży dokonuje organ przeprowadzający sprzedaż. Z ceny zaspokojone zostają: koszta sprzedaży i nieuiszczone daniny publiczne, ciążące na sprzedanym przedmiocie. Reszta zostaje wydana wierzycielowi, na którego żądanie sprzedaży dokonano (art. 511). Jeśli sprzedawane są papiery wartościowe bezpośrednio przez zastaw biorącego, podziału ceny niema, w każdym jednak razie koszta sprzedaży i ciężary publiczne mają pierwszeństwo zaspokojenia.

Z ceny uzyskanej ze sprzedaży zastawu K. K. O. pokrywa swoją wierzytelność wraz z kosztami, odsetkami i t. p. Pozostałą resztę należy wydać zastawcy. Jeśli cena nie pokryje pretensji K. K. O., może ona dochodzić reszty należności z innego majątku dłużnika. Ażeby podobnym wypadkom zapobiec, ustawodawca ograniczył prawo udzielania pożyczek zastawowych przez K. K. O. do 75% ceny giełdowej zastawionych papierów wartościowych. A zatem rzeczony wypadek może mieć miejsce, w K. K. O. tylko w wyjątkowym wypadku, jakim jest wielki spadek kursów papierów procentowych na giełdzie.

Zawiadomienie zastawcy o sprzedaży zastawu jest obowiązkiem wierzyciela (K. K. O.). Na mocy art. 512 K. H. „wierzyciel obowiązany jest bezzwłocznie zawiadomić zastawcę o dokonaniu sprzedaży i jej wyniku, chyba że zawiadomienia nie da się uskutecznić". Zawiadomienia należy dokonać listem poleconym.

Art. 514 K. H. przewiduje możność zaspokojenia z zastawu wierzytelności przed jej wymagalnością. „Jeżeli przedmiotem zastawu są papiery wartościowe, wierzyciel uprawniony jest do zaspokojenia swej wierzytelności z tych papierów w terminach ich płatności nawet jeszcze przed nadejściem terminu płatności zabezpieczonej wierzytelności". Oczywiście uprawnienie to nie zwalnia go od dokonania czynności zabezpieczających, jak protest wekslu i t. p. Nadto wierzyciel nie traci w tym wypadku uprawnień, jakie posiada z mocy ogólnych przepisów K. H. o zastawie.

Odpowiedzialność wierzyciela za szkodę, wyrządzoną przez sprzedaż zastawu bez zachowania omówionych wyżej warunków, uregulowana jest w art. 513 K. H. Wierzyciel odpowiada wobec dłużnika za szkodę wynikłą dla niego wskutek: 1) braku zagrożenia ze strony wierzyciela, 2) uchybienia przy sprzedaży i 3) niezawiadomienia o sprzedaży i jej wyniku. Na szczególną uwagę K. K. O. zasługuje odpowiedzialność za sprzedaż papierów wartościowych przez licytację poniżej kursu giełdowego, skoro sprzedaży z wolnej ręki można było dokonać. W tym wypadku K. K. O. poniosłaby całkowicie koszty sprzedaży i zmuszona byłaby zwrócić różnicę ceny.

---

[2]) Porównaj „Podręcznik dla K. K. O." J. S. Roziecкiego — str. 178 — 179.

Zrzeczenie się umowne prawa do odszkodowania w powyższych trzech wypadkach jest niedopuszczalne.

Swoistą formą zabezpieczenia operacyj handlowych jest przewidziane przez K. H. *prawo zatrzymania (ius retentionis), nazywane pospolicie prawem retencji.* W praktyce K. K. O., zdaniem mojem, rzadkie mogą być wypadki korzystania z tego rodzaju zabezpieczenia. Prawo retencji służy tylko we wzajemnych stosunkach kupców. Warunkami zatrzymania są: istnienie wierzytelności płatnej oraz dzierżenie przez wierzyciela rzeczy ruchomej lub papierów wartościowych, będących własnością dłużnika. Przez dzierżenie K. H. rozumie nietylko ten wypadek, gdy rzecz znajduje się w ręku wierzyciela, ale także, gdy jest ona w ręku osoby trzeciej do dyspozycji wierzyciela. (art. 518 — 521). O dokonanem zatrzymaniu wierzyciel obowiązany jest zawiadomić dłużnika listem poleconym. Niezawiadomienie rodzi dla dłużnika prawo do odszkodowania. (art. 522). Nie można zatrzymać rzeczy, co do których dłużnik dał polecenie wierzycielowi, aby postąpił z niemi w określony sposób (np. przesłał papiery wartościowe osobie trzeciej). Polecenie to musi być dane przed oddaniem rzeczy w ręce wierzyciela lub przy oddaniu. Poźniejsze polecenie wywiera skutek tylko wtedy, gdy wierzyciel przyjął na siebie obowiązek wykonania go, zogdnie z wolą dłużnika. (art. 518 § 2). Nie można także korzystać z prawa zatrzymania w wypadku otrzymania należytego zabezpieczenia (art. 523). Z zatrzymanych przedmiotów dłużnika, wierzyciel może zaspokoić swe roszczenie przy zachowaniu warunków przewidzianych dla zastawu, o czem była mowa wyżej. (art. 524).

Komis.

W operacjach finansowych K. K. O. spotykamy się przeważnie z dwoma rodzajami operacyj komisowych: 1) kupno i sprzedaż papierów wartościowych na rachunek obcy i 2) inkaso dokumentów wierzytelnościowych w imieniu osób trzecich (do tych ostatnich K. H. stosuje się przez analogję). Umowę komisu omawiają art. 581 — 597 K. H. Przez umowę komisu w odniesieniu do operacyj K. K. O. należy rozumieć taką umowę, przez którą K. K. O. (komisant) podejmuje się kupna lub sprzedaży papierów wartościowych w imieniu własnem, a na rachunek innej osoby (komitenta). Przez umowę inkasa należy rozumieć taką umowę, w której K. K. O. zobowiązuje się przedstawić do zapłaty dokument wierzytelnościowy zobowiązanemu z niego i przyjąć zapłatę na rachunek zleceniodawcy.

W obu wypadkach do obowiązków komisanta (K. K. O.) należy przedewszystkiem wykonanie umowy zgodnie ze zleceniem komitenta. Są dwa wypadki wykonania niezgodnego ze zleceniem: 1) komisant (K. K. O.) wykonuje zlecenie na warunkach korzystniejszych od podanych przez komitenta i 2) komisant (K. K. O.) wykonuje umowę na warunkach gorszych od podanych w zleceniu. Jeżeli komisant wykonał zlecenie na warunkach korzystniejszych (np. kupił papiery wartościowe po cenie niższej), obowiązany jest wydać komitentowi wszelkie korzyści stąd płynące, choćby w zleceniu była określona cena, oznaczenie bowiem ceny przez komitenta nie zwalnia komisanta od starań o wykonanie zlecenia na warunkach korzystniejszych (art. 583). Gdy natomiast komisant (K. K. O.) wykonał zlecenie na warunkach gorszych od podanych w umowie, (np. sprzedał papier wartościowy po cenie niższej od podanej w zleceniu), obowiązany jest wyrównać komitentowi różnicę jeśli chodzi o cenę niższą przy sprzedaży; w wypadku zaś zapłacenia ceny wyższej przy kupnie, komitent, natychmiast po otrzymaniu zawiadomienia o wykonaniu zlecenia, winien oświadczyć, że nie uznaje czynności dokonanej za zawartą na jego rachunek. Jeśli tego nie uczyni, uważa się, że się zgadza na odstąpienie od ceny oznaczonej w zleceniu (art. 584 § 2). Art. VIII Przepisów wprowadzających K. H. pozostawia w mocy rozporządzenie Prezydenta R. P. z 17 marca 1928 r. i prawie bankowem (Dz. U. R. P. Nr. 34/1928, poz. 321). Wśród operacyj bankowych, omówionych w powyższem rozporządzeniu znajdują się takie czynności dokonywane na rachunek osób trzecich (komisowe). Art. VIII uzupełnia prawo bankowe w przedmiocie komisowego zakupu papierów wartościowych (art. 35 prawa bankowego) przez nowy art. 35a, o brzmieniu: „Przy zleceniu zakupu papierów wartościowych przedsiębiorstwo bankowe powinno zawiadomić bezzwłocznie komitenta o wykonaniu zlecenia z wyszczególnieniem wartości imiennej, a nadto podać numery oraz inne znamiona odróżniające papiery zakupione. Przy papierach wartościowych, podlegających losowaniu, wyszczególnionie numerów powinno być podane do wiadomości komitetowi nie później, jak w dniu poprzedzającym losowanie“. Oczywiście co do papierów, podlegających losowaniu, rygor końcowy nowego art. 35a prawa bankowego może mieć zastosowanie, o ile papiery kupiono na rachunek komitenta najpóźniej w przeddzień losowania, jeśli natomiast kupno doszło do skutku w dniu losowania, K. K. O. załatwiająca tę transakcję ma tylko obowiązek zawiadomienia bezzwłocznego.

Granice jakie zakreślił komitent w zleceniu, skierowanem do komisanta, nazywają się *limitami.* Limitów tych nie wolno komisantowi przekraczać.

W jednym tylko wypadku zezwala K. H. na odstąpienie od warunków określonych w zleceniu. Jeżeli zlecenia nie można było wykonać po oznaczonej cenie, a wykonanie po cenie innej uchroniło komitenta od szkody, nie może on żądać od komisanta (K. K. O.) wyrównania różnicy ceny lub odrzucić umowy (art. 584 § 3).

Jeśli komisant (K. K. O.) nie może wykonać zlecenia zgodnie z poleceniem należy na podstawie art. 588 zastosować w wypadku niemożności zwrotu papierów wartościowych art. 546 i następne K. H. o sprzedaży handlowej przy zwłoce odbiorcy, przyczem należy wystosować do komitenta zagrożenie, że jeśli nie odbierze od K. K. O. papierów wartościowych, będących przedmiotem komisu, będą one sprzedane w trybie art. 547 K. H. Zagrożenie należy wysłać listem poleconym. Po upływie terminu, określonego w zagrożeniu (ustala go K. K. O.) pasię z wolnej ręki. Jeśli tego nie można dokonać, sprzedaży dokonuje makler giełdowy. Także przez maklera giełdowego sprzedać wypada papiery nie

posiadające kursu dziennego (inaczej niż przy zastawie). Z ceny osiągniętej ze sprzedaży pokrywa się koszty sprzedaży, prowizję komisanta (K. K. O.) i opłaty publiczne, resztę wydaje się komitentowi. Kupić papiery wartościowe może również K. K. O. (art. 547 § 2).

Przy inkasie postępowanie jest proste. K. K. O. obowiązana jest: 1) przedstawić do zapłaty dokumenty wierzytelnościowe, 2) zachować terminy, 3) przyjąć zapłatę i 4) przedsięwziąć czynności zachowawcze (np. protest i t. p.), o ile zleceniodawca nie zwolnił od tego K. K. O. w samem zleceniu. Jeśli prawo nakazuje przyjęcie częściowej zapłaty (np. przy wekslu lub czeku), K. K. O. nie może tego odmówić, wykonując protest na resztę sumy. Sumę uzyskaną z inkasa K. K. O. winna natychmiast przekazać zleceniodawcy. W razie zwłoki w przekazaniu komitent może żądać od K. K. O. odszkodowania w którem mieszczą się ustawowe odsetki i inne jego koszta (por. art. 507 Kodeksu zobowiązań (Dz. U. R. P. Nr. 82/1933, poz. 598). O obowiązaniach z inkasa pisaliśmy już niejednokrotnie na łamach „Oszczędności", uważamy przeto za zbędne omawiać tę kwestję szczegółowiej.

Na sumie uzyskanej z inkasa służy K. K. O. zabezpieczenie prowizji, kosztów i t. p. Może ona te koszta potrącać z sumy inkasa nawet innego dokumentu. W wypadku zajęcia wierzytelności w K. K. O., wynikających z wpływów inkasowych, K. K. O. może w każdym czasie pokryć z tej wierzytelności swoje koszta, zaliczki, prowizje i inne wydatki związane z inkasem (art. 595, 596), oczywiście tego klijenta, któremu wpływy inkasowe zajęto. Z mocy art. 589 ciąży na komisancie obowiązek zbadania, czy przesłane mu papiery wartościowe i dokumenty wierzytelnościowe nie zawierają istotnych braków, uniemożliwiających wykonanie zlecenia lub narażających komisanta na straty (unieważnione papiery wartościowe i t. p.) o dostrzeżonych brakach winien niezwłocznie zawiadomić komitenta.

Bardzo doniosłe znaczenie posiada przepis art. 590 K. H. odnośnie sprzedaży na kredyt. Komisantowi (K. K. O.) nie wolno bez upoważnienia komitenta udzielać osobie trzeciej kredytu ani zaliczek. Przez analogję należy stosować ten przepis do inkasa t. z. winkulacyjnego, spotykanego niejednokrotnie w obrotach bankowych, a nawet mimo wyraźnego zakazu i w K. K. O. [1]).

Jeżeli komisant (K. K. O.), sprzedał na kredyt oddane mu do komisowej sprzedaży papiery wartościowe, staje się przez to dłużnikiem ceny kupna. Winien on tę cenę przekazać natychmiast komitentowi. Toż samo dotyczy inkasa. Jeśli istniałaby różnica ceny w wypadku sprzedaży za gotówkę, komisant (K. K. O.) może udowodnić, że fakt różnicy zachodzi, a wówczas odpowiada tylko za tę cenę, jaką komitent mógłby uzyskać przy sprzedaży gotówkowej. Jeśli jednak cena, którą mógłby osiągnąć przy sprzedaży za gotówkę, niższa była od ceny sprzedaży podanej w zleceniu, a komisant sprzedał papiery wartościowe na kredyt, wówczas komisant obowiązany jest bezwzględnie pokryć różnicę (art. 590 in fine). Przepis ten oczywiście nie dotyczy inkasa wekslu, w wypadku zaofiarowania przez dłużnika wekslowego częściowej zapłaty. W tym wypadku komisant (K. K. O.) ma obowiązek wynikający prawa wekslowego, przyjąć częściową zapłatę, a więc nie może być mowy o odpowiedzialności z art. 590 K. H. Komisant (K. K. O.) odpowiada także za zaliczki, jakich udzielił osobie trzeciej, nabywając dla komitentów papiery wartościowe. Zaliczek tych udzielić może tylko na własne ryzyko.

Stanisław Sakłak.

1) Porównaj art. St. Sakłaka p. t. „Winkulacje towarową w świetle orzecznictwa a K. K. O." — Nr. 5 z 1934 r. Czasopisma Kas Oszczędności — Poznań.

Kronika ustawodawcza i sądowa

WAŻNIEJSZE USTAWY I ROZPORZĄDZENIA

ogłoszone w Dzienniku Ustaw w miesiącu lipcu 1934 r.

Dz. Ust. Nr. 59,

poz. 509. Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 12 czerwca 1934 r. o wierzytelnościach w walutach zagranicznych;

poz. 510. Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 1 lipca 1934 r., wydane w porozumieniu z Ministrem Przemysłu i Handlu oraz Skarbu o trybie dokonywania licytacji publicznej, przewidzianej w art. 510,547 i 670 kodeksu handlowego.

poz. 511. Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 1 lipca 1934 r., wydane w porozumieniu z Ministrem Przemysłu i Handlu, a nadto co do §§ 5, 8, 55, 62, 65 — 69 i 77 w porozumieniu z Ministrem Skarbu, a co do §§ 60 i 64 w porozumieniu z Ministrami Komunikacji oraz Poczt i Telegrafów o rejestrze handlowym.

Dz. Ust. Nr. 60,

poz. 515. Rozporządzenie Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 2 lipca 1934 r., wydane w porozumieniu z Ministrami Skarbu, Sprawiedliwości oraz Rolnictwa i Reform Rolnych w sprawie określenia przedsiębiorstw, prowadzonych w większym rozmiarze.

Dz. Ust. Nr. 62,

poz. 524. Rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 23 czerwca 1934 r., wydane w porozumieniu z Ministrem Sprawiedliwości, w sprawie zmiany w statucie Poznańskiego Ziemstwa Kredytowego.

Dz. Ust. Nr. 65,

poz. 581. Rozporządzenie Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 10 lipca 1934 r., w sprawie zmiany rozporządzenia z dnia 30 listopada 1927 r. o utworzeniu izb przemysłowo-handlowych, wyznaczeniu ich siedzib i okręgów.

Dz. Ust. Nr. 66,

poz. 584. Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 1 lipca 1934 r. w sprawie ksiąg pisarzy hipotecznych, urzędujących na obszarach, gdzie obowiązują przepisy hipoteczne z roku 1818 i 1825;

poz. 585. Rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 21 lipca 1934 r. o spłacie zobowiązań obligacjami 6% pożyczki wewnętrznej i o zasadach zastawu tych obligacyj;

poz. 586. Rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 21 lipca 1934 r. o warunkach przyjmowania obligacyj 6% pożyczki wewnętrznej przez zakłady ubezpieczeń tytułem wpłat na składki.

Dz. Ust. Nr. 69,
poz. 637. Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 13 lipca 1934 r. o częściowej zmianie rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 10 grudnia 1932 roku o rejestracji stowarzyszeń;
poz. 669. Rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 21 lipca 1934 r. o ustaleniu nowych wzorów monet srebrnych wartości 5 i 10 złotych.

Przepisy o obrocie Pożyczką Narodową.

Ukazały się rozporządzenia Ministerstwa Skarbu z 21 lipca 1934 r., 1) o spłacie zobowiązań obligacjami 6% pożyczki wewnętrznej i o zasadach zastawu tych obligacyj oraz 2) o warunkach przyjmowania tych obligacyj przez zakłady ubezpieczeń, tytułem wpłat na składki (Dz. U. R. P. Nr. 66 poz. 585 i 586).

Spłata zobowiązań w instytucjach kredytowych obligacjami Pożyczki Narodowej jest w zasadzie dopuszczona. Komisarz Generalny Pożyczki Narodowej udziela zezwolenia instytucjom kredytowym na przelew na ich rzecz obligacyj pożyczki. Zezwolenie to udziela Komisarz Generalny Poż. Narodowej każdej instytucji poszczególnie. Warunkiem uzyskania zezwolenia jest: aby obligacje Pożyczki Narodowej były przyjmowane na poczet wierzytelności tych instytucyj, powstałych przed 1 stycznia 1934 r. oraz aby przyjmowane były po kursie emisyjnym t. j. 96 za sto.

W instytucjach przyjmujących spłaty obligacjami Pożyczki Narodowej, prawo spłaty przysługuje tylko pierwonabywcom (subskrybentom) oraz osobom, które otrzymały obligacje w drodze spadku lub na zasadzie wyroku sądowego. Prawo spłaty ograniczone jest do 300 zł. imiennej wartości obligacyj oraz do terminu 31 grudnia 1935 r. Wysokość dopuszczalnej spłaty obligacjami może być podwyższona na wniosek instytucji, przyjmującej spłaty. Oczywiście konieczne tu będzie szczególne zezwolenie Komisarza Generalnego Pożyczki Narodowej.

Instytucje, przyjmujące spłaty wierzytelności swych obligacjami Pożyczki Narodowej, mają prawo zastawu obligacyj, otrzymanych z tytułu spłat wierzytelności. Zastaw obligacyj odbywać się będzie według stopy 60 za 100 imiennej wartości obligacyj, w instytucjach kredytowych, wskazanych przez Komisarza Generalnego Pożyczki Narodowej. W razie niewykupienia obligacyj z zastawu Komisarz Generalny Pożyczki Narodowej na wniosek instytucji, przyjmującej zastaw, udzieli każdorazowo zezwolenia na dokonanie przelewu obligacyj na rzecz tych instytucyj.

Zakłady ubezpieczeniowe mogą otrzymać od władz nadzorczych zezwolenia na zawieranie umów ubezpieczeniowych na życie, przewidujących przyjmowanie części lub całości składek w obligacjach Pożyczki Narodowej. Warunki wyszczególnia rozporządzenie Ministra Skarbu z 21 lipca 1934 r. w § 2 — 4. Tylko umowy odpowiadające tym warunkom mogą być przedmiotem zezwolenia na przelew obligacyj, umowy niezgodne z temi przepisami uważa się za nieważne. Warunki umów ubezpieczeniowych, w których przedmiotem składek mogą być obligacje Pożyczki Narodowej, są następujące: 1) obligacje mogą być przyjmowane od pierwonabywców, lub nabywców drogą spadku i wyroku sądowego, 2) obligacjami uiszczona będzie składka w całości lub części od ubezpieczenia o terminie najkrócej 10-letnim, za czas od ubezpieczenia lub przynajmniej za 3 lata, 3) obligacje przyjmowane będą na składki według wartości nominalnej, 4) świadczenie pośmiertne lub na wypadek upływu terminu ubezpieczenia dokonywane będzie przez Zakład ubezpieczenia tylko gotówką, 5) cena wykupu uiszczona będzie do rąk ubezpieczonego w obligacjach Pożyczki Narodowej po kursie nominalnym, 6) pożyczki na zastaw polis ubezpieczeniowych będą udzielane jedynie do wysokości wpłat gotówkowych, podlegających obliczeniu przy wykupie. Rozporządzenia weszły w życie z dniem ogłoszenia t. j. 26 lipca 1934 r.

Nowe monety 5 i 10-złotowe.

Na podstawie rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 21 lipca 1934 r. (Dz. U. R. P. Nr. 69, poz. 669), w celu upamiętnienia podjęcia walki zbrojnej o oswobodzenie Ojczyzny i wymarszu w pole dnia 6 sierpnia 1914 r. oddziałów Związków i Drużyn Strzeleckich pod wodzą Komendanta Głównego Wojska Polskiego Józefa Piłsudskiego, monety srebrne wartości 5 i 10 złotych bite będą w miesiącach sierpniu i wrześniu 1934 r. według wzoru, na którym z jednej strony podany będzie wizerunek J. Piłsudskiego, a na odwrocie orzeł Związku Strzeleckiego. Monety 5 i 10-złotowe, według powyższego wzoru, będą miały obieg narówni z 5 i 10-złotowemi monetami srebrnemi, których wzory ustaliło rozporządzenie Ministra Skarbu z 28 listopada 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 105, poz. 878) i z 28 sierpnia 1932 (Dz. U. R. P. Nr. 74, poz. 675), t. j. z będącemi w obiegu monetami 5 i 10-złotowemi.

Kronika Krajowa

Obniżenie stopy dyskontowej w K. K. O. na Śląsku.

Zarząd Związku Komunalnych Kas Oszczędności wojew. Śląskiego w Katowicach uchwalił w dniu 13 lipca b. r. zalecić zrzeszonym K. K. O. obniżyć od dnia 15 sierpnia b. r. procent od weksli zdyskontowanych z 7½% (plus $^1/_8$ kwartalnie) na 7% bez żadnych dodatków.

Powyższa obniżka stopy dyskontowej będzie stosowana tylko do weksli wypełnionych 3-mies. i pochodzących z obrotu towarowego, t. zn. każdy taki weksel musi posiadać w treści swej napis „walutę w towarze otrzymałem" i musi istnieć związek przyczynowy między wystawcą i żyrantami. Nie mogą więc to być weksle grzecznościowe i finansowe, wzgl. weksle in blanco lub też bez daty płatności, jako nie nadające się do szybkiego upłynnienia.

Nowy skład Prezydjum Związku K. K. O. woj. śląskiego.

Zarząd Związku K. K. O. wojew. śląskiego na posiedzeniu w dniu 13 lipca r. b. wyłonił następujący skład Prezydjum na rok 1934:

Prezes Związku — p. Dr. Adam Kocur, Prezydent m. Katowic,

Wiceprezes — p. Dr. W. Seidler, starosta pow. Katowickiego,

Wiceprezes — p. Stefan Jarnutowski, Dyr. Oddz. Banku Gosp. Kraj.,

Sekretarz — p. Dr. Jarosz, starosta pow. Pszczyńskiego,

Skarbnik — p. Paweł Dubiel — burmistrz m. Chorzowa.

Dochód społeczny w Polsce.

Zagadnienie wysokości i podziału dochodu społecznego między poszczególne warstwy społeczeństwa posiada doniosłe znaczenie nietylko dla ogólnej poiltyki społecznej, lecz również dla kwestji kapitalizacji. Wobec trudności w uchwyceniu dochodu całego społeczeństwa, cyfry odnośne opierać się muszą przeważnie na obliczeniach szacunkowych i dlatego mogą być tylko przybliżone. Mimo to stanowią one pierwszorzędny materjał orjentacyjny.

Ostatnio Instytut Badania Konjunktur Gospodarczych

i Cen ukończył prowadzone od dłuższego czasu badania nad wielkością i podziałem dochodu społecznego w Poslce i opublikował ich wyniki w 3-tomowem wydawnictwie p. t. „Badania nad dochodem społecznym w Polsce“. Obliczenia te odnoszą się do roku 1929, badania za lata następne są w toku. W każdym razie ogłoszona praca daje syntetyczny obraz struktury gospodarczej kraju, aktualny i dla czasów obecnych.

Wydawnictwo Instytutu rozróżnia dochody, przechodzące przez rynek oraz dochód naturalny, otrzymywany i konsumowany we własnem gospodarstwie. Im kraj jest więcej uprzemysłowiony, tem dochód rynkowy jest większy, w krajach zaś rolniczych przeważać musi dochód społeczny naturalny. Z tych względów w Polsce na ogólną sumę dochodu społecznego, obliczonego dla 1929 roku na 26 miljardów zł. — dochód naturalny stanowi aż 8,2 miljardów zł. Reszta, t. j. 17,9 miljardów stanowi dochód rynkowy. Oznacza to, że przeszło 30% dochodu społecznego w Polsce idzie na konsumcję artykułów z własnych gospodarstw.

Ciekawy jest podział dochodu społ. pomiędzy poszczególne grupy społeczne. W tym celu dzieli się cały dochód społeczny na 2 grupy: dochód konsumowany i dochód akumulowany t. j. nadwyżka ponad bezpośrednie spożycie (a więc inwestycje, przyrost zapasów w kraju i wywóz dóbr i usług). Z przeprowadzonych przez Instytut obliczeń wynika, że cały dochód społ. 26 miljardów dzieli się następująco:

	Suma ogólna w miljard. zł.	Konsumcja na rodzinę 4 osob. w zł. miesięcznie
Dochód konsumowany:		
pracownicy umysłowi	2,5	640
robotnicy przemysłowi	4,3	265
robotnicy rolni	1,6	175
mała własność rolna	8,7	
drobnomieszczaństwo	3,5	345
żyjący z zysku i wolne zawody . .	2,9	1.300
usługi Państwa w zakresie szkolnictwa	0,4	.
Razem	23,9	.
Dochód akumulowany:		
prywatny „krajowy“	0,3	.
publiczny	1,4	.
udział kapitału zagran.	0,4	.
Razem	2,1	.

Z powyższego wynika, że mimo rolniczego charakteru kraju, udział wsi w dochodzie społecznym był stosunkowo niewielki, bo wynosił 10,3 miljardów zł. czyli 39,6%, z czego tylko 2,8 miljardów przechodziło przez rynek.

Ludność przemysłowo miejska posiada w dużym stopniu charakter drobnomieszczański, przyczem udział jej w dochodzie wynosi 3,5 miljardów, a więc niecałe 13,5%.

Pozatem na robotników przemysłowych przypada 4,3 miljard, t. j. 16,5%, na pracowników umysłowych 2,5 miljard. czyli 9,6%.

Interesujące są dane, charakteryzujące rozpiętość stopy życiowej poszczeg. grup ludności. Przeciętnie miesięczne wydatki konsumcyjne 4-osobowej rodziny, żyjącej z „zysku“ wynosiły 1.300 zł., pracownika umysłowego — 640 zł., rodziny „drobnomieszczańskiej“ — 345 zł., robotniczej — 265 zł. i włościańskiej — 175 zł.

Podziału na grupy społeczne tej części dochodu społ., która jest akumulowana t. j. „oszczędzana“, Instytut nie podaje. W każdym razie z przytoczonej tabelki wynika, że akumulacji podlega tylko 8% dochodu społecznego, przyczem jedynie niewielka część przypada na akumulację (300 miljonów) ludności ciągnącej dochody z „zysku“, natomiast nieporównanie wielką rolę gra akumulacja Państwa i ciał publicznych, wynosząc 1,4 miljard. zł. Wynika stąd jawna przewaga akumulacji „przymusowej“ nad dobrowolną. Akumulacja kapitału zagranicznego wyniosła również więcej, niż akumulacja ludności krajowej, mianowicie 400 miljonów zł.

Nowoemitowane pożyczki hipoteczne w 1931 r.

Przeprowadzona w r. ub. konwersja długoterminowych wierzytelności spowodowała prawie całkowite wstrzymanie nowych emisyj. Według danych Gł. Urzędu Stat. w roku 1933 wydano zaledwie 281 pożyczek hipotecznych w listach zastawnych i obligacjach na sumę 1.808 tys. zł., wobec 2.735 pożyczek na sumę 76.675 tys. w roku poprzednim i 6.529 pożyczek na sumę 188.710 tys. zł. w 1931 roku.

Wiadomości zagraniczne

Międzynarodowy Kongres Oszczędności w 1935 r.

W sprawie Międzynarodowego Kongresu Oszczędności, który odbędzie się od 20 do 30 maja 1935 r. w Paryżu, odbyło się już szereg posiedzeń komitetu organizacyjnego, pod przewodnictwem p. Join-Lambert'a, prezesa Konferencji Generalnej Kas francuskich.

Przedstawiciele Konferencji Generalnej byli na audjencji u Prezydenta Republiki Francuskiej, który zgodził się objąć protektorat nad Kongresem. Byli również przyjęci przez p. premjera G. Doumergue'a, p. ministra spraw zagr. L. Barthou i p. ministra pracy i opieki społecznej A. Marquet'a, otrzymując zapewnienie pomocy i poparcia ze strony rządu francuskiego.

Hymn oszczędnościowy na rok 1934.

L'Epargne du Monde" przynosi w Nr. 5 Hymn Oszczędnościowy na rok bieżący, dostarczony tym razem przez Francję. Tekst ułożył G. Grandemain, muzykę zaś Paul Pierné. Hymn, podobnie jak w roku zeszłym, został wydany w trzech językach: francuskim, angielskim i niemieckim oraz nagrany na płyty gramofonowe. Nuty wraz z tekstem francuskim są do nabycia w Międzynarodowym Instytucie Oszczędności w Medjolanie po 0,50 frs. za sztukę.

Tłomaczenia tekstu na język polski jeszcze nie dokonano.

Program studjów Berlińskiego Instytutu Naukowego dla Kas Oszczędności.

W Berlinie istnieje od r. 1927 Instytut Naukowy dla Kas oszczędności i Kredytu Komunalnego (Lehr-Institut für das Kommunale Sparkassen und Kreditwesen). Instytut jest związany organicznie z berlińską „Akademją Nauk Administracyjnych“ w ten sposób, że przedmioty ogólne studjuje się w Akademji, a przedmioty specjalne w Instytucie. Czas trwania nauki wynosi jeden rok (2 semestry), warunkiem

przyjęcia jest ukończenie 25 lat i praca w Kasie Oszczędności przynajmniej przez 3 lata.

W semestrze letnim 1934 r. wykłady w Instytucie obejmowały (w nawiasach podajemy liczbę godzin tygodniowo):

Przedmioty ogólne:

1. Ekonomja polityczna (2)
2. Ćwiczenia z ekonomji politycznej, prace pisemne (2)
3. Finanse komunalne (2)
4. Omawianie aktualnych spraw z dziedziny polityki gospodarczej i skarbowości (2)
5. Seminarjum nauki administracji (2).

Przedmioty specjalne i ćwiczenia praktyczne:

1. Komunalne instytucje kredytowe i kasy oszczędności wraz z obrotem żyrowym (2)
2. Seminarjum dla komunalnych instytucyj kredytowych i kas oszczędności wraz z obrotem żyrowym (2)
3. Omawianie zagadnień dotyczących kas oszczędności (2)
4. Prawodawstwo w dziedzinie komunalnych kas oszczędności i ich organizacji bankowej (2)
5. Postępowanie sądowe i egzekucyjne (1)
6. Zarys prawa handlowego i ustaw uzupełniających z dziedziny handlowej (1)
7. Ćwiczenia z dziedziny kas oszczędności i ich organizacji bankowej (1)
8. Prawo o bankach komunalnych i ich organizacji — prawo publiczne (2)
9. Polityka bankowa i gospodarcza narodowego socjalizmu (2)
10. Rynek pieniężny i kapitałowy (2)
11. Ćwiczenia z obrotu oszczędnościowo-żyrowego (2)
12. Seminarjum z dziedziny pieniężnej, bankowej i giełdowej (2).

Kontrola banków w Szwajcarji.

W dniu 20 czerwca parlament szwajcarski uchwalił ustawę o kontroli banków w Szwajcarji. Ustawa ta ma na celu z jednej strony ochronę drobnych wkładów oszczędnościowych w związku z zachwianiem się paru poważniejszych instytucyj bankowych, jakie ostatnio miało miejsce w Szwajcarji (np. Banque d'Escompte Suisse w Genewie), z drugiej zaś strony ma na celu wprowadzenie pewnej reglamentacji lokat zagranicznych, uskuteczniany̨ch przez banki szwajcarskie.

Ochronę drobnych wkładów uzyskano przez przyznanie posiadaczom książeczek oszczędnościowych do wysokości 3.000 fr. pierwszeństwa w masie upadłościowej. Pozatem nowa ustawa, wprowadzając konieczność dla banków przedstawienia w przepisanych okresach czasu bilansów tych instytucyj, sprawdzanych przez specjalnie w tym celu upoważnione towarzystwa powiernicze — daje możność szerszemu ogółowi wglądu w całokształt polityki bankowej. Naczelnym organem kontroli jest specjalnie powołana w tym celu Związkowa Komisja Bankowa, składająca się z 5 członków, z których wszyscy mianowani są przez rząd.

W dziedzinie lokat zagranicznych ustanowiono zasadę, że mogą być uskuteczniane jedynie te lokaty zagraniczne, które uzyskają aprobatę Szwajcarskiego Banku Narodowego.

Przegląd prasy

O fachowe przygotowanie pracowników K. K. O.

Artykuł zamieszczony w naszem piśmie (Nr. 10 „Oszczędności") w sprawie szkolenia fachowego pracowników K. K. O., znalazł przychylne przyjęcie na łamach „Pracownika Bankowego", gdzie w Nr. 7 p. Dr. Lasota zamieścił obszerne streszczenie pomienionego artykułu, zaopatrując je swemi uwagami. Na wstępie m. i. czytamy:

> „Wykształcenie fachowe pracowników jest zagadnieniem, w którem w równej mierze są zainteresowane obie strony — pracodawca i pracownik.
>
> Wszelkie nowe dziedziny pracy wywołują zazwyczaj problem odpowiedniego i fachowego przygotowania personelu, powołanego do obsługi nowopowstających warsztatów pracy. O ile charakter i działalność tych warsztatów... wymaga specjalnego wykształcenia personelu, to w braku odpowiednich fachowców powoływani są zazwyczaj na stanowiska ludzie zatrudnieni dotychczas w fachu pokrewnym, aczkolwiek niezupełnie jeszcze przygotowani do nowych warunków i wymagań z tem, że, w przyszłości praktyka i rutyna zastąpi ewentualne braki. Zjawisko powyższe obserwujemy na terenie Komunalnych Kas Oszczędności, które z wyjątkiem województw zachodnich i południowych, są tworami całkiem nowemi"...
>
> „...Na terenie wszystkich Kas Oszczędności powstał problemat odpowiedniego doboru pracowników pod względem ich kwalifikacji, które to zagadnienie nie zawsze z odpowiednim wynikiem udawało się rozstrzygnąć".

Pracownicy w K. K. O. rekrutują się — stwierdza p. Lasota — przeważnie z dwóch źródeł: z pośród pracowników samorządu terytorjalnego oraz z pomiędzy byłych pracowników bankowych; dalej dużo znajduje się w kasach b. pracowników spółdzielni, a nawet z instytucyj, nic wspólnego z instytucjami kredytowemi nie mających.

> „Traktując sprawę indywidualnie, możemy się zgodzić, że poszczególne jednostki, zwłaszcza obdarzone szybką orjentacją i zdolnością przystosowywania się do nowych obowiązków i zakresu pracy, przez samą praktykę w Kasach, przy odpowiedniem zainteresowaniu się pracą, mogą samo przez się stać się dobrymi fachowcami w dziedzinie bankowości komunalnej. Zasadniczo jednak problem fachowego wyszkolenia personelu K. K. O. narzuca się w całej rozciągłości".

Następnie p. Dr. Lasota daje streszczenie wspomnianego artykułu z „Oszczędności", omawiając szczegółowo koncepcję partycypowania K. K. O. w powiatowych funduszach dokształcania pracowników samorządowych oraz projekt zużytkowania istniejących od 1927 r. „Kursów Administracji Komunalnej" przy Wolnej Wszechnicy Polskiej w Warszawie. Autor konkluduje:

> „...w dzisiejszych warunkach finansowych Kas, koncepcja ta powinna być możliwą do zrealizowania, gdyż o zakładaniu specjalnej uczelni dla kasowców przedwcześnie byłoby jeszcze myśleć. Musimy się tylko zastrzec kategorycznie przeciwko myśli przerzucania na pracowników jakichkolwiek kosztów, związanych z przeszkoleniem, gdyż położenie pracowników, przy niesłychanie niskim poziomie uposażeń, na żadne więcej ciężary nie pozwala. Kwestja ta mogłaby podlegać dyskusji dopiero z chwilą gruntownej reformy uposażeń pracowników K. K. O. w drodze dostosowania ich do należytego poziomu potrzeb życiowych".

Z książek i wydawnictw

Adam Daniel Szczygielski: „Weksel in blanco“ — Warszawa, 1934 — F. Hoesick — str. 63. Cena 3 zł.

W serji „Monografje Prawa Handlowego“ ukazała się praca A. D. Szczygielskiego o wekslu „in blanco“. Weksle „in blanco“ to jedna z najpopularniejszych form obrotu wekslowego. Jakkolwiek dokument, nazywany wekslem „in blanco“ (art. 2 i 100 prawa wekslowego) nie jest właściwie wekslem, gdyż nie zawiera cech, dla zaistnienia długu wekslowego istotnych, obrót gospodarczy i będące jego wynikiem orzecznictwo Sądu Najwyższego rozbudowały instytucję wekslu „in blanco“ i stworzyły jej rację istnienia. Orzecznictwo Sądu Najwyższego w tej materji istotnie przedstawia się imponująco. Praca o wekslu in blanco ukazuje się w przededniu nowelizacji prawa wekslowego, która w nowym art. 10 stwarza dla wekslu „in blanco“ prawną egzystencję. Autor w pięciu rozdziałach omawia historję, istotę, charakter prawny, warunki wypełnienia i odpowiedzialność z wekslu in blanco, szósty rozdział pracy omawia instytucję weksla „in blanco“ de lege ferenda, a w szczególności konwencję genewską z 1930 r., która stała się podstawą projektu noweli polskiego prawa wekslowego. Monografja A. D. Szczygielskiego opiera się przedewszystkiem na bogatej jurysprudencji polskiej. Pomijając wysoką wartość naukowo - teoretyczną pracy, podkreślić musimy jej praktyczne znaczenie. Zwięzły i jasny wykład, jakiego dokonał autor, pozwoli pracownikom K. K. O. nietylko zrozumieć samą instytucję weksla in blanco, ale da im niezbędne wskazówki i wyjaśnienia, w kwestjach wątpliwych, które nasuwa praktyka. Pracę uzupełnia starannie zebrane orzecznictwo wekslowe od roku 1925 do 1934. Autor zebrał i zestawił w drugiej części swej pracy 128 wyroków Sądu Najwyższego. Monografja o wekslu „in blanco“ znaleźć się winna w ręku wszystkich kierowników Komunalnych Kas Oszczędności, które dokonują większości swych operacyj kredytowych w wekslach. Ss.

Zygmunt Grzywacz: „Ubezpieczenie emerytalne i na wypadek braku pracy pracowników umysłowych w świetle najnowszych przepisów prawnych“ — Lublin 1934 — str. 84.

Wydana prez p. Z. Grzywacza praca o ubezpieczeniu emerytalnem jest szczegółowym i zwięzłym informatorem, objaśniającym całokształt ubezpieczeń pracowników umysłowych. W kilkunastu rozdziałach pracy autor omawia z punktu widzenia praktycznego nowe przepisy ubezpieczeniowe, a to dotyczące: osób podlegających ubezpieczeniu, form świadczeń na rzecz ubezpieczalni, świadczeń uzyskiwanych od ubezpieczalni, specjalnych uprawnień i t. p. Broszura, napisana zwięźle i jasno, daje odpowiedź na wszystkie zasadnicze pytania, jakie nasunąć może ustawodawstwo ubezpieczeniowe pracowników umysłowych. Es.

STATYSTYKA

Wkłady w kasach oszczędności na dzień 30.VI. 1934 r. według danych G. U. S.

Tysiące złotych.

Rodzaje kas oszczędności Województwa	Liczba kas 30.VI 34	Na książeczkach oszczędnościowych: Wszelkie wkłady bez lokat instytucyj finansowych: Stan w dniu 31.V.34	Stan w dniu 30.VI.34	Zmiany %a 31.V.34	Zmiany %a 30.VI.34	Lokaty instytucyj finansowych b: Stan w dniu 31.V.34	Stan w dniu 30.VI.34	Na rachunkach bieżących, czekowych i żyrowych: Stan w dniu 31.V.34	Stan w dniu 30.VI.34
P. K. O.	**1**	**543 316**	**548 778**	+ *1,5*	+ *1,0*	—	—	**212 537**	**198 864**
Komunalne *c*	**362**	**552 246**	**556 264**	+ *0,2*	+ *0,7*	**28 412**	**27 209**	**46 721**	**44 942**
Powiatowe	226	187 121	187 120	+ *0,0*	— *0,0*	12 063	11 876	17 555	17 028
Miejskie	130	360 471	364 443	+ *0,3*	+ *1,1*	16 135	15 118	28 835	27 408
Zw. Międzykom.	5	3 724	3 739	— *0,7*	+ *0,4*	214	215	124	106
Wojewódzka	1	930	962	+ *0,1*	+ *3,4*	—	—	207	400
M. st. Warszawa	1	60 751	61 872	— *0,0*	+ *1,8*	756	769	11 873	10 669
Warszawa	26	21 787	22 462	+ *0,9*	+ *3,1*	983	941	2 615	2 672
Łódź	18	8 166	8 182	— *0,4*	+ *0,2*	447	445	1 790	1 774
Kielce	18	12 575	12 735	+ *0,9*	+ *1,3*	429	427	2 020	1 680
Lublin	19	5 678	5 622	— *0,2*	— *1,0*	482	474	497	511
Białystok	14	3 569	3 573	— *0,4*	+ *0,1*	424	422	683	680
Wilno	8	4 679	4 749	+ *1,5*	+ *1,5*	33	33	416	378
Nowogródek	8	883	894	— *3,5*	+ *1,2*	72	71	110	110
Polesie	9	1 104	1 107	— *0,2*	+ *0,3*	300	298	323	329
Wołyń	14	2 056	2 042	— *1,4*	— *0,7*	242	240	538	627
Poznań	74	95 759	94 918	— *0,3*	— *0,9*	6 357	6 367	6 684	6 526
Pomorze	41	30 778	30 600	— *0,9*	— *0,6*	2 996	2 950	4 955	4 653
Śląsk	18	89 278	90 965	+ *1,0*	+ *1,9*	11 814	10 770	5 075	5 243
Kraków	24	118 731	119 871	+ *0,3*	+ *1,0*	1 666	1 611	3 216	3 616
Lwów	35	75 976	75 923	+ *0,5*	— *0,1*	409	382	5 446	4 964
Stanisławów	17	13 750	14 005	+ *0,2*	+ *1,9*	481	487	215	219
Tarnopol	18	6 726	6 744	— *0,6*	+ *0,3*	521	522	265	291
Inne kasy	**2**	**30 071**	**29 893**	+ *0,4*	— *0,6*	**2 092**	**2 090**	**177**	**187**

a W porównaniu z miesiącem poprzednim. *b* Zadłużenie Kas Oszczędności w bankach i innych instytucjach finansowych w formie lokat tych instytucyj na książeczkach oszczędnościowych (bez zadłużenia na rachunkach nostro i loro). *c* Wobec nienadesłania sprawozdań wzięto sumy z miesięcy poprzednich: w kwietniu — dla 7 kas, w maju dla 21 kas.

Drukarnia Samorządowego Instytutu Wydawniczego, Warszawa, ul. Dobra Nr. 28.